

Sygn. akt I ACa 486/16

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 września 2016 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Halina Zarzeczna
Sędziowie:	SA Małgorzata Gawinek (spr.) SO del. Piotr Sałamaj
Protokolant:	sekr.sądowy Magdalena Stachera

po rozpoznaniu w dniu 8 września 2016 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa M. K.

przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w W.

o zapłatę i ustalenie

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 28 kwietnia 2016 roku, sygn. akt I C 725/15

***uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Szczecinie, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postpowania apelacyjnego.***

Małgorzata Gawinek Halina Zarzeczna Piotr Sałamaj

Sygn. akt I ACa 486/16

## UZASADNIENIE

Powód M. K. pozywając (...) Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością w W., po rozszerzeniu powództwa (k. 143), wnosił o:

- zasądzenie kwoty 198 000 zł z odsetkami ustawowymi od 24 marca 2012,

tytułem naprawienia szkody powstałej w wyniku zawinionego naruszenia przez pozwaną autorskich praw majątkowych przysługujących powodowi;

- nakazanie pozwanemu zaniechania naruszeń praw autorskich do utworu audiowizualnego (...) polegających na korzystaniu i rozporządzaniu tym utworem na następujących polach eksploatacji: nadawanie utworu sposobem naziemnym, satelitarnym, analogowym, cyfrowym oraz publiczne udostępnianie utworu w taki sposób, aby każdy mógł mieć do niego dostęp w miejscu i w czasie przez siebie wybranym, w szczególności zaś poprzez kierowanie utworu do dystrybucji lub rozpowszechnianie go za pomocą telewizji lub systemów video on demand;
- zasądzenie od pozwanego kosztów procesu według norm przepisanych.

Powód wskazał, że jest reżyserem filmu fabularnego (...) z 2006 roku. Reżyseria stanowi rezultat jego twórczości i została przez niego wykonana osobiście. Pozwany przyjął bez zastrzeżeń jego pracę. Strony negocjowały umowę o reżyserii ww. filmu, jednakże umowa ta nie została zawarta, jak również nie doszło do przeniesienia praw autorskich na producenta, ani nawet zawarcia umowy licencyjnej. W związku z tym prawa autorskie powoda nadal spoczywają przy nim. Pozwany zaś, nie posiadając praw autorskich do reżyserii, eksploatował film przekazując go do dystrybucji kinowej, DVD, VOD, czerpiąc z tego tytułu korzyści majątkowe, a przede wszystkim uchylając się od zapłaty na rzecz powoda stosownego wynagrodzenia. Dochodzona od pozwanego kwota 198.000 zł odpowiada trzykrotności stosownego wynagrodzenia za reżyserię filmu, na podstawie art. 79 ust. 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 roku o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Pismem z 16 marca 2012 powód wezwał pozwanego bezskutecznie do zapłaty tej kwoty.

W dalszym toku postępowania, w piśmie z 30 września 2015 powód, powołując się na wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 23 czerwca 2015 (SK 32/14), wskazał, że w niniejszej sprawie powinno zostać zasądzone na jego rzecz odszkodowanie w wysokości co najmniej dwukrotności stosownego wynagrodzenia, nawet jeśli Sąd nie uzna winy pozwanego, a w wypadku stwierdzenia zawinięcia pozwanego, sprawę należałoby rozstrzygnąć według ogólnych zasad dochodzenia odszkodowań, mając na uwadze różnicę pomiędzy obecnym stanem majątkowym powoda, a stanem jaki zaistniałby, gdyby nie nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Powód podkreślił ponownie, że nie zawarł z pozwanym żadnej umowy dotyczącej przeniesienia autorskich praw majątkowych do realizacji filmu na żadnym polu eksploatacji i nie udzielił pozwanemu żadnej licencji na korzystanie z utworu.

Pozwany (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów procesu. Podniósł, że strony nie zawarły pisemnej umowy, jednakże kwota 45.000 zł została wpisana i zarejestrowana w budżet filmu i powód otrzymał od pozwanego tytułem wynagrodzenia 26.300 zł. Resztę kwoty, tj. 18.700 zł miał zaś otrzymać z wpływów z dystrybucji, co zaakceptował. Do tej pory pozwana nie otrzymała żadnych kwot od dystrybutora. Nie doszło do podpisania umowy z dystrybutorem, gdyż powód postawił nieuzasadnione żądania. Powód czynnie uczestniczył w dystrybucji filmu, m.in. organizując premierę w O., został umieszczony w napisach filmu jako jego współtwórca. Z eksploatacji filmu otrzymuje od organizacji zbiorowego zarządzania prawami autorskimi wynagrodzenie tantiemowe przewidziane prawem autorskim i stosownymi umowami.

W piśmie procesowym z 5 sierpnia 2013 pozwany wskazał, że dochodzona w tej sprawie kwota stoi w wyraźnej sprzeczności z dokumentami złożonymi w Instytucie Sztuki Filmowej w celu uzyskania dofinansowania projektu filmowego, który m.in. precyzuje honorarium reżysera.

Pozwany podniósł też, że powód nigdy nie kwestionował zawarcia umowy na wykonanie pracy reżysera przy filmie (...). Powodowi znane są postanowienia umowy reżyserskiej (podpisywał z pozwanym takie umowy na filmy (...) i (...)), gdzie jednoznacznie jest stwierdzone, że w wypadku umowy reżyserskiej o dzieło i przekazanie praw autorskich, producent nabywa prawa autorskie po jej zawarciu. W treści tej umowy wymienione są wszelkie pola eksploatacji. Powód doskonale znał treść umowy. Umowa była przedstawiona reżyserowi, jednakże z niewiadomych przyczyn nie została podpisana. Jednak powód zaakceptował jej warunki i wykonanie, przedstawiając rachunki do wypłaty. Ani podczas realizacji, ani po rozpoczęciu dystrybucji powód nigdy nie kwestionował eksploatacji filmu. Wielokrotnie rozmawiał z dystrybutorem na temat dystrybucji, ustalając wiele szczegółów technicznych. Znał trudności podczas

realizacji filmu wskutek wycofania się koproducenta z realizacji. Powód sam zaproponował, że pozostałe honorarium pokryte zostanie po rozpoczęciu eksploatacji.

W piśmie z 31 października 2013 pozwany wniósł o oddalenie również powództwa w części rozszerzonej, wskazując że z uwagi na destrukcyjne działania powoda, zwrócił się do dystrybutora o wstrzymanie rozpowszechniania i sprzedaży filmu (...), zaznaczając, że wstrzymanie dystrybucji filmu spowoduje zatrzymanie kwot z tytułu tantiem wobec wszystkich twórców filmu oraz aktorów, co może spowodować w okresie późniejszym ich roszczenia. Z tytułu eksploatacji filmu pozwany nie otrzymał żadnych kwot od żadnego podmiotu prawnego.

Wyrokiem z 2 czerwca 2014 Sąd Okręgowy w Szczecinie powództwo oddalił uznając je za bezzasadne w świetle przepisu art. 79 ust. 1 pkt 1 i pkt 3 lit. b ustawy z 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz.U.2006.90.631 j.t.). Sąd stwierdził, że zgodnie z przepisem art. 70 ust. 1 pr. aut. wyłączne prawa majątkowe do eksploatacji poszczególnych utworów w ramach konkretnego filmu nabywa producent na podstawie umowy o stworzenie utworu, chyba że strony inaczej postanowiły. Sąd stwierdził, że powód domagał się trzykrotności kwoty 66 000 zł, jako wynagrodzenia za udzielenie zgody za korzystanie przez pozwanego z filmu, podczas gdy takiej zgody pozwanemu nie udzielił. Sąd uznał, że zebrany w sprawie materiał procesowy wskazuje, że strony zawarły umowę o reżyserię w formie ustnej. W rezultacie, zgodnie z domniemaniem wynikającym z art. 70 ust. 1 pr. aut. pozwany nabył prawa majątkowe do eksploatacji filmu (...). Powód dochodzi naprawienia szkody za naruszenie jego praw majątkowych do eksploatacji filmu na podstawie art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. a) pr. aut. Powodowi odszkodowanie jednak nie przysługuje, ponieważ prawa majątkowe do eksploatacji nabył pozwany na podstawie umowy o reżyserię. Tym samym, prowadząc eksploatację tego filmu pozwany nie narusza prawa majątkowych powoda. W rezultacie zarówno żądanie zapłaty trzykrotności wynagrodzenia, które byłoby należne za udzielenie zgody na korzystanie z utworu jak i żądanie zaniechania naruszeń (art. 79 ust. 1 pkt.1 i pkt 3 lit. b) podlegają oddaleniu.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie, wyrokiem z 11 lutego 2015, sygn. akt I ACa 645/14, wydanym na skutek apelacji powoda uchylił wyrok Sądu pierwszej instancji i sprawę przekazał Sądowi Okręgowemu w Szczecinie do ponownego rozpoznania pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego.

Sąd odwoławczy wskazał, że istotą sporu pozostaje to, że pomiędzy stronami nie doszło do zwarcia na piśmie umowy o reżyserię, a zatem wszelka inna zawarta bez zachowania tej formy jest umową nieważną, w myśl art.53 ustawy o prawie autorskim. Skoro zatem pomiędzy stronami nie została zawarta żadna umowa, mocą której powód przeniósłby na pozwanego, jako autorskie prawo majątkowe do filmu (...), przeto – zdaniem Sądu Apelacyjnego - błędne jest stanowisko Sądu pierwszej instancji, iż de facto powód nie zdołał obalić domniemania wynikającego z art.70 ust.1 ustawy o prawie autorskim, a jeśli tak, to należało rozpatrzyć żądanie w kontekście przepisu art. 79 ust.1 ustawy o prawie autorskim. Sąd drugiej instancji uznał, że Sąd Okręgowy nie rozpoznał istoty sprawy mając na uwadze żądanie powoda, który jako jego podstawę podaje właśnie brak istnienia ważnej umowy przenoszącej majątkowe prawa autorskie powoda na rzecz pozwanego za reżyserię filmu (...).

Sąd Apelacyjny wskazał zatem, aby rozpoznając sprawę ponownie, Sąd pierwszej instancji miał także na uwadze, że unormowanie w prawie autorskim umów mających za przedmiot prawa autorskie nie eliminuje stosowania przepisów kodeksu cywilnego, w tym jego części szczególnej. Nie jest więc wykluczone zawieranie umów innych, aniżeli przewidziane w prawie autorskim umowy o przeniesienie autorskich praw majątkowych albo umowy o korzystanie z utworu (licencyjne), przy uwzględnieniu specyfiki praw autorskich, jak też - jeśli dojdzie do przekonania o zasadności powództwa- że stosowne wynagrodzenie, jakie przysługuje twórcy na podstawie art. 79 ust. 1 u.p.a.p.p. to takie wynagrodzenie, jakie otrzymałby on, gdyby osoba, która naruszyła jego prawa majątkowe, zawarła umowę o korzystanie z utworu w zakresie dokonanego naruszenia; Sąd winien też oczywiście rozważyć zasadność zgłoszonego na tę okoliczność wniosku dowodowego powoda, co do powołania biegłego na okoliczność wysokości wynagrodzenia, którego domaga się powód.

Sąd odwoławczy stwierdził, że wobec oparcia rozstrzygnięcia na wadliwej wykładni przepisów ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o Prawie autorskim i prawach pokrewnych (t.j. Dz. U. Nr 80 z 2000 r., poz. 904), nie zostało w konsekwencji też

przeprowadzone w tym zakresie postępowanie dowodowe, konieczne do oceny zasadności wysokości dochodzonego roszczenia, co uzasadniało ocenę o nierozpoznaniu przez Sąd Okręgowy istoty sporu stron, skutkujące z mocy art. 386 § 4 k.p.c. uchynieniem zaskarżonego wyroku i przekazaniem sprawy do ponownego rozstrzygnięcia sądowi I instancji.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy, wyrokiem z 28 kwietnia 2016 Sąd Okręgowy w Szczecinie oddalił powództwo. Sąd ten ustalił, że powód jest scenarzystą oraz reżyserem; wraz z Ł. P. napisał scenariusz do pełnometrażowego filmu fabularnego pt. (...), który znalazł się w gronie finalistów w konkursie (...) 2003/2004. W związku z tym scenariusz ten zainteresował producentów filmowych. Jednym z tych producentów był pozwany (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w W.. Prezesem zarządu tej spółki i zarazem współnikiem posiadającym większość udziałów jest J. L., którego M. K. znał osobiście z racji wcześniejszej współpracy, m. in. w związku z realizacją filmu (...) oraz „(...)”. Powód był autorem scenariusza do filmu (...), a ponadto miał także być reżyserem tego filmu, co ostatecznie nie nastąpiło. Umowy w związku z realizacją tego filmu były podpisywane znacznie wcześniej przed rozpoczęciem produkcji. Pozwany dysponował wzorami umów o reżyserię oraz przeniesienie autorskich praw majątkowych do filmu, którymi standardowo się posługiwał. Powód podpisał z pozwanym także umowę o reżyserię filmu „(...)”. Nie był to jednak pełnometrażowy film fabularny, lecz film dokumentalny.

Sąd Okręgowy stwierdził zatem, że M. K. oraz J. L. łączyły dobre stosunki nie tylko na gruncie zawodowym, ale także i prywatnym. Powód bywając w W. widywał się z J. L., a czasami nawet u niego nocował. Film „(...)” miał być dla powoda debiutem, jeśli chodzi o reżyserię pełnometrażowego filmu fabularnego. M. K. i J. L. umówili się w formie ustnej, że to powód będzie reżyserował film (...).

Pozwany wnioskiem z 12 maja 2004 wystąpił o wystawienie przez Agencję (...) listu intencyjnego dla projektu filmu fabularnego (...), zaznaczając, że reżyserem tego filmu będzie M. K.. Do wniosku został załączony zaplanowany przez pozwanego kosztorys, w którym wysokość wynagrodzenia dla M. K. za opracowanie wraz z Ł. P. scenariusza do ww. filmu określona została na kwotę 34.000 zł, natomiast wysokość wynagrodzenia dla M. K. za reżyserię filmu na 35.000 zł.

Pismem z 28 września 2004 dyrektor Departamentu Filmu i Mediów Audiowizualnych Ministerstwa Kultury poinformował Dyrektora Agencji Produkcji (...), że 27 czerwca 2004 Minister Kultury wyraził zgodę na wydanie przez Agencję Produkcji (...) listu intencyjnego określającego udział finansowy Agencji w kosztach realizacji projektu ww. filmu na kwotę 650.000 zł, zaznaczając przy tym, że list ten producent otrzymałby w ramach systemu pakietowego, w trybie poza oceną ekspertów Agencji Produkcji (...), jednakże po zweryfikowaniu przez Agencję złożonej przez producenta dokumentacji ze szczególnym uwzględnieniem kosztorysu projektu.

Na początku października 2004, został wystawiony przez Agencję Produkcji (...) list intencyjny skierowany do spółki (...), w którym Agencja informuje, że w oparciu o zgodę Ministra Kultury z 27 września 2004 na wystawienie listu intencyjnego, wyraża zainteresowanie udziałem w produkcji filmu (...) w reżyserii M. K., w kwocie 650.000 zł. Jednocześnie, w piśmie tym wskazano, że w okresie 6 miesięcy od daty wystawienia listu intencyjnego, tj. do 1 kwietnia 2005, producent powinien zebrać pozostałe środki na zabezpieczenie planowanych kosztów produkcji filmu i wystąpić do Agencji o decyzję Ministra Kultury, załączając stosowne dokumenty (listy intencyjne z kwotą udziału koproducenta lub umowy koprodukcyjne, sponsorskie i in.), aktualny harmonogram produkcji i kosztorys. Na tej podstawie Agencja miała wystosować wniosek do Ministra Kultury o ostateczną zgodę na udział Agencji w produkcji ww. filmu. Brak dotrzymania przez producenta ww. terminu miał skutkować utratą ważności listu.

Zarówno J. L., jako prezes zarządu spółki (...), jak i powód zapoznali się z treścią powyższego listu intencyjnego. Mając promesę uzyskania środków pieniężnych w kwocie 650.000 zł na realizację powyższego filmu, rozpoczęli poszukiwania pozostałej części środków. W tym celu prowadzili rozmowy m.in., ze sponsorami, innymi producentami filmowymi. Ponieważ starania powoda i pozwanego o sfinalizowanie zabezpieczenia budżetu filmu (...) przedłużały się w czasie, ważność powyższego listu intencyjnego została przedłużona do 1 września 2005 roku, o czym pozwana została poinformowana pismem dyrektora Agencji Produkcji (...) z 24 maja 2005. W piśmie tym zaznaczono, że zobowiązania Agencji w 2005 roku wobec producentów prawdopodobnie nie pozwolą na przekazanie w 2005 roku adekwatnej do

stopnia zaawansowania produkcji filmu kwoty udziału Agencji, w związku z czym prosi o uwzględnienie tej sytuacji w ustaleniach z pozostałymi inwestorami.

Pozwany opracował potrzebną dokumentację do zrealizowania filmu (...), w tym tzw. teczkę obiektów, kalendarzowy plan zdjęć (tzw. kalendarzówkę), a także budżet filmu. Powód znał zaprojektowany budżet filmu, w tym wysokość przewidzianego w nim wynagrodzenia dla reżysera w kwocie 35.000 zł. Ponadto, brał udział w przeprowadzaniu castingu do obsadzenia poszczególnych ról w ww. filmie.

W wyniku podjętych starań 17 sierpnia 2005 pozwany podpisał z J. C., właścicielem firmy (...) umowę koprodukcji filmowej, zgodnie z postanowieniami której pozwany, jako producent wiodący zobowiązał się wyprodukować wspólnie z firmą (...) jako koproducentem, film pod roboczym tytułem (...) w reżyserii M. K.. Wkład firmy (...) w produkcję tego filmu miał wynieść 370.200 zł. Całkowity budżet filmu został zaś określony w umowie na kwotę 1.326.497 złotych. Pozwany oświadczył, że dysponuje kwotą 956.297 zł przeznaczoną w całości na produkcję przedmiotowego filmu. Ponieważ Agencja Produkcji (...) została zlikwidowana, a jej zadania przejął Polski Instytut Sztuki Filmowej z siedzibą w W., Departament Filmu i Mediów Audiowizualnych Ministerstwa Kultury pismem z 8 września 2005 poinformował J. L. jako prezesa zarządu (...), że stroną dla pozwanego na realizację filmu fabularnego (...) będzie Polski Instytut Sztuki Filmowej oraz że minister Kultury wyraził zgodę na przedłużenie ważności listu intencyjnego dla ww. filmu do czasu podjęcia przez Instytut działań z zakresu dofinansowywania projektów unijnych.

Pozwany przedłożył Polskiemu Instytutowi Sztuki Filmowej opracowany projekt budżetu filmu (...), w którym wysokość wynagrodzenia dla M. K. za opracowanie wraz z Ł. P. scenariusza do ww. filmu została tak jak i poprzednio określona na kwotę 34.000 zł, natomiast wysokość wynagrodzenia dla M. K. za reżyserię filmu na kwotę 35.000 zł. Przewidziana dla reżysera wysokość wynagrodzenia była znana powodowi. W związku z postawą i żądaniem powoda kwota wynagrodzenia za opracowanie scenariusza została następnie obniżona do 24.000 zł, natomiast podwyższona została kwota za reżyserię filmu do 45.000 zł.

Średnie wynagrodzenie reżysera pełnometrażowego filmu fabularnego dofinansowanego przez Polski Instytut Sztuki Filmowej w 2006 roku wynosiło 96.004 zł. M. K. miał orientację, jakie są stawki wynagrodzeń w branży za reżyserię filmów tego rodzaju, z rozmów ze znajomymi reżyserami.

Oprócz projektu budżetu, pozwany przedłożył także do Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej harmonogram produkcji filmu (...), który przewidywał następujące etapy produkcji: okres pre-przygotowawczy od 10 kwietnia do 21 czerwca 2006, okres przygotowawczy od 22 czerwca do 25 sierpnia 2006, okres zdjęciowy od 26 sierpnia do 14 września 2006 (15 dni zdjęciowych), okres montażu od 15 września do 2 listopada 2006, okres udźwiękowienia od 3 listopada 2006 do 1 lutego 2007, okres prac końcowych od 2 lutego do 15 marca 2007 oraz wykonanie kopii wzorcowej - 20 lutego 2007. Treść tego harmonogramu również była znana powodowi.

Nabycie przez producenta, tj. Spółkę (...) autorskich praw majątkowych do scenariusza filmu (...) w zakresie umożliwiającym produkcję tego filmu było niezbędne, aby uzyskać od Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej dofinansowanie tego przedsięwzięcia. W związku z tym 10 stycznia 2006 pomiędzy M. K. i Ł. P. jako współautorami oraz pozwanym jako producentem została podpisana umowa dotycząca sporządzenia scenariusza do filmu (...) oraz przeniesienia na pozwanego praw autorskich do tego utworu. Wysokość wynagrodzenia wypłaconego przez producenta na rzecz autorów scenariusza została określona w umowie na kwotę 24.000 zł. Powód otrzymał przypadającą mu z tego tytułu część wynagrodzenia.

Po podpisaniu przez pozwanego z powodem oraz Ł. P. powyższej umowy, a także po przedłożeniu wymaganych dokumentów, w tym m.in. projektu budżetu produkcji filmu, harmonogramu produkcji, oświadczenia producenta o udzieleniu środków publicznych w kosztach finansowania przedsięwzięcia, umowy koprodukcji filmowej z 17 sierpnia 2005, pomiędzy Polskim Instytutem Sztuki Filmowej oraz pozwanym, 25 lipca 2006 została zawarta umowa nr (...) o udzielenie dotacji na dofinansowanie przedsięwzięcia z zakresu produkcji filmu fabularnego pt. (...). Zgodnie z postanowieniami tej umowy Polski Instytut Sztuki Filmowej zobowiązał się do udzielenia producentowi, dotacji w kwocie 650.000 zł stanowiącej 49% budżetu filmu, na częściowe sfinansowanie kosztów produkcji polskiego

filmu fabularnego przeznaczonego w pierwszej kolejności do publicznego wyświetlania w kinach pt. (...) w reżyserii M. K.. Całkowity planowany koszt produkcji filmu został oznaczony w umowie na kwotę 1.326.497 zł. Producent zobowiązał się wyprodukować film w planowanym terminie i zgodnie z załącznikami nr 1, 2 i 3 do umowy, w tym załącznikiem określającym budżet na realizację ww. filmu, pokrywając jego koszty z dotacji udzielonej przez Instytut oraz innych źródeł: własnych lub ze środków przekazanych przez koproducentów lub inne podmioty. Pozwany w umowie potwierdził, że na podstawie odrębnej umowy koszt produkcji filmu jest współfinansowany przez J. C., prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą (...), którego wkład finansowy oraz rzeczowy w produkcję filmu wynosi łącznie 370.200 zł. Własny wkład producenta w produkcję ww. filmu wynosi natomiast 306.297 zł. Stosownie do dalszych postanowień umowy, do podstawowych obowiązków producenta należało m.in. przestrzeganie założeń scenariusza, harmonogramu produkcji i ustalonych kosztorysem filmu limitów wydatków, przestrzeganie dyscypliny finansowej, w tym terminów płatności i wysokości wydatków, nabycie od wszystkich osób i podmiotów uprawnionych autorsko i z tytułu praw pokrewnych, współuczestniczących w filmie pełni praw i zezwoleń umożliwiających eksploatację filmu przez okres co najmniej 36 miesięcy od końca roku rozliczeniowego, w którym miała miejsce premiera filmu, bez ograniczeń przestrzennych, bez dodatkowych zobowiązań płatności, poza wynikającymi z obowiązujących na danym terytorium przepisów, na następujących polach eksploatacji, w tym w zakresie utrwalania i zwielokrotniania filmu – wytwarzanie określoną techniką egzemplarzy filmu, w tym techniką drukarską, reprograficzną, zapisu magnetycznego oraz techniką cyfrową, w zakresie obrotu oryginałem albo egzemplarzami, na których film utrwalono – wprowadzanie do obrotu, użyczenie lub najem oryginału albo egzemplarzy, w zakresie rozpowszechniania filmu w inny sposób – publiczne wykonanie, wyświetlenie, odtworzenie oraz nadawanie i reemitowanie, a także publiczne udostępnienie filmu w taki sposób, aby każdy mógł mieć do niego dostęp w miejscu i czasie przez siebie wybranym. Ponadto, do podstawowych obowiązków producenta należało m.in. zapewnienie ochrony dóbr osobistych w pełnym zakresie, wykluczającym jakąkolwiek szkodę i odpowiedzialność Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej z tego tytułu. Producent na mocy przedmiotowej umowy został zobowiązany do rozliczenia dotacji na warunkach określonych umową, w tym w szczególności do przedłożenia Instytutowi raportu końcowego, oceny jakościowej realizacji filmu i rozliczenia finansowego zadania. Instytut był uprawniony do odstąpienia od umowy w przypadku wykorzystania dotacji niezgodnie z przeznaczeniem, nieterminowego lub nienależytego wykonania umowy, w tym w szczególności zmniejszenia zakresu objętego dofinansowaniem produkcji filmu bez zgody Instytutu. Odstępując od umowy Instytut zobowiązany był określić kwotę wykorzystaną niezgodnie z przeznaczeniem wraz z ustawowymi odsetkami naliczanymi od dnia przekazania środków, zaś producent zobowiązany był do jej zwrotu w terminie wskazanym przez Instytut, nie dłuższym niż 14 dni od dnia doręczenia wezwania zwrotu. Wszelkie zmiany umowy wymagały zachowania formy pisemnej pod rygorem nieważności.

Pozwany powierzył zarządzanie prawami do filmu Stowarzyszeniu (...) – Związkowi (...), ale nie otrzymał i nie otrzymuje z tytułu wykorzystania utworu żadnego wynagrodzenia. Wynagrodzenie takie (tantiemy) otrzymują natomiast scenarzyści, operator obrazu, scenograf, dekorator wnętrz, montażysta, operator dźwięku i powód – reżyser filmu.

Produkcja filmu została uruchomiona kilka dni po podpisaniu przez pozwanego ww. umowy z Polskim Instytutem Sztuki Filmowej, jeszcze w lipcu 2006. Przystępując do pracy nad realizacją ww. filmu jako reżyser, jak również w trakcie realizacji filmu i po zakończeniu prac, powód nie miał podpisanej z pozwanym odrębnej umowy o reżyserię. Powód oraz J. L. jako prezes zarządu pozwanej pozostawali wówczas w dobrych relacjach towarzyskich, mieli do siebie zaufanie. Powód był przekonany, że umowa ta zostanie z nim podpisana. Brak umowy w formie pisemnej nie stanowił dla stron, problemu czy przeszkody w rozpoczęciu i realizacji prac nad filmem. Było tak dlatego, że powód doskonale wiedział, jakie prace wchodziły w zakres jego obowiązków, a zwłaszcza jakie etapy obejmuje reżyseria filmu. Nie zgłaszał w tym zakresie zastrzeżeń, lecz wykonywał prace do których zgodnie z umową się zobowiązał. Nie zgłaszał również zastrzeżeń co do wynagrodzenia, był pewien że otrzyma wynagrodzenie, bo umówiono to wynagrodzenie przy planowaniu budżetu filmu, co znamienne przeznacząc na nie część pierwotnie planowanego wynagrodzenia za scenariusz. Budżet był zaplanowany i tylko w ten sposób można było zmienić wysokość poszczególnych wydatków – zwiększając jedną kosztem innej. W tym wypadku powód chciał zwiększenia wynagrodzenia za reżyserię kosztem wynagrodzenia za scenariusz, bo kwota należności za scenariusz była i tak dzielona na dwóch twórców, więc powód

nie odnosił w takim układzie większej korzyści. Pierwszy etap prac był etapem przygotowawczym i trwał od lipca do września 2006. Następnie, był okres zdjęciowy, który rozpoczął się pod koniec września i zakończył w połowie października 2006. Łącznie trwał około 18-20 dni. Po okresie zdjęciowym rozpoczął się okres montażu i trwał on do około 20 grudnia 2006. Następnie miała miejsce trwająca kilka miesięcy przerwa w pracy powoda jako reżysera. Dopiero wiosną 2007 podjęte zostały prace końcowe nad filmem, czyli udźwiękowienie oraz korekcja barwna. Powód brał udział w tych pracach, jednakże nie był to udział aktywny, ograniczał się on w zasadzie do wyrażenia własnego zdania jako reżysera, czy efekty tych prac podobają mu się, czy też nie.

Praca powoda jako reżysera składała się z trzech elementów. Pierwszym z nich była praca koncepcyjna i praca z aktorami, praca nad tekstem oraz stricte przygotowanie filmu do realizacji przed wejściem na plan zdjęciowy. Drugim etapem była praca na planie zdjęciowym, która polegała na inscenizacji zdjęć, na współpracy z operatorem, współpracy z kierownikiem produkcji, a także współpracy z pionem dekoratorskim, ze scenografią. Powód organizował pracę wszystkich osób na planie tak, aby uzyskać zamierzony cel artystyczny. Trzeci etap obejmował pracę z montażystą. W czerwcu 2007 zakończyły się definitywnie prace powoda nad filmem (...), a 9 lipca 2007 nastąpiło przyjęcie kopii wzorcowej tego filmu do Laboratorium Filmowego(...).

Powód został wskazany w napisach filmowych jako reżyser ww. filmu (...), także w wersji na płycie DVD będącej nośnikiem filmu.

W trakcie realizacji prac nad tym filmem koproducent J. C. wycofał się ze współfinansowania realizacji tego filmu, podpisując z pozwanym aneks nr (...) do umowy koprodukcji filmowej z 17 sierpnia 2005, na mocy którego umowa ta z dniem 20 listopada 2006 została rozwiązana.

Wycofanie się koproducenta ze współfinansowania realizacji filmu (...) spowodowało problemy finansowe pozwanego i trudności w dalszej realizacji tego filmu. Powód zwracał się do J. L. jako prezesa zarządu spółki (...) z prośbą o podpisanie umowy pisemnej, jednakże przesuwał on w czasie moment podpisania umowy tłumacząc się właśnie problemami finansowymi. W 2007 pozwany zaczął wypłacać powodowi różnej wielkości kwoty na poczet przyszłego wynagrodzenia, każdorazowo wielkości kilku tysięcy złotych. Łącznie w tej formie powodowi wypłacona została kwota 26.300 zł.

W dalszym ciągu pomiędzy powodem, a pozwanym nie doszło do spisania i podpisania umowy o reżyserię ww. filmu. Strony prowadziły jednakże rozmowy na tematy podpisania umowy, w których poruszana była także kwestia wysokości wynagrodzenia powoda. Padły różne kwoty, jednakże miały one charakter niewiążący. Powód domagał się wypłaty pozostałej części jego wynagrodzenia, lecz za każdym razem uzyskiwał odpowiedź ze strony J. L., że nie jest to możliwe ze względu na trudną sytuację materialną.

Powód nie zawierał również z pozwanym na piśmie umowy o przeniesieniu na jego rzecz przysługujących mu do filmu autorskich praw majątkowych, powstałych w związku z jego twórczym wkładem intelektualnym w realizację tego filmu jako reżysera.

Premiera filmu (...) miała miejsce 11 sierpnia 2011 w (...) w O.. Powód był zaangażowany w doprowadzenie do tej premiery, a także jako reżyser był na niej obecny. Prowadził rozmowy z J. L., że gdy film trafi do dystrybucji i będzie rozpowszechniany m.in. w kinach oraz gdy w związku z tym będą dochody, pozwany wypłaci mu pozostałą część wynagrodzenia za reżyserię. Powód godził się na takie rozwiązanie. Pomiedzy stronami nie została jednakże zawarta w formie pisemnej umowa o udzieleniu przez powoda pozwanemu licencji na korzystanie i eksploatację przedmiotowego utworu.

W 2011 roku pozwany rozpoczął eksploatację filmu (...), w tym poprzez skierowanie go do dystrybucji kinowej, internetowej, telewizyjnej, DVD oraz „Video on demand”. Film ten był dystrybuowany wyłącznie przez (...) Sp. z o.o. w W. poprzez dystrybucję kinową, videogramów, telewizyjną oraz VOD.

Z uwagi na wniesienie niniejszej sprawy pozwany na żądanie powoda zwrócił się z prośbą do dystrybutora filmu (...) o wstrzymanie dystrybucji filmu.

Powód zaczął żądać od pozwanego wynagrodzenia za reżyserię filmu (...) w wyższej kwocie, aniżeli została ona uzgodniona w planowanym budżecie filmu, tj. w kwocie 66.000 zł. Na takie warunki pozwany jednakże nie chciał się zgodzić i dlatego też pomiędzy stronami nie została ostatecznie spisana umowa o reżyserię ww. filmu w formie pisemnej. Powód zaczął negocjować wysokość swojego wynagrodzenia z tytułu reżyserii oraz zwrot jego pozostałej części w różnych wariantach bezpośrednio z dystrybutorem filmu już po rozpoczęciu dystrybucji. W korespondencji elektronicznej z (...) Sp. z o.o. powód również wskazywał, że należne mu wynagrodzenie wynosi 66.000 zł oraz że pozostała jeszcze do zwrotu kwota 45.000 zł. Ponadto, wskazywał na możliwość sprzedaży jego majątkowych praw autorskich do ww. filmu bezpośrednio dystrybutorowi.

Pismem z 16 marca 2012 powód wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 198.000 zł stanowiącej trzykrotność umownego wynagrodzenia za reżyserię filmu (...), do 23 marca 2012. Wezwanie to okazało się bezskuteczne.

Sąd ustalił jednocześnie, że film jest cały czas w eksploatacji, a powód pobiera z tego tytułu tantiemy.

Zdaniem Sądu Okręgowego powództwo okazało się niezasadne. Sąd przy tym, wskazał, że powód pierwotnie domagał się zasądzenia na jego rzecz kwoty 198.000 zł jako trzykrotności stosownego wynagrodzenia za reżyserię filmu fabularnego (...) z tytułu naruszenia jego autorskich praw majątkowych do tego filmu, podając jako podstawę prawną tego żądania art. 79 ust. 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 roku o prawie autorskim i prawach pokrewnych (t.j. Dz. U. z 2006 r., Nr 90, poz. 631 ze zm.). Według Sądu zestawienie treści żądania zawartego w petitum pozwu, a także jego uzasadnienia z treścią powołanego przepisu nie pozostawiają wątpliwości, iż powód zgłosił roszczenie zawarte w art. 79 ust. 1 pkt. 3b ww. ustawy, który w brzmieniu obowiązującym do wejścia w życie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 23 czerwca 2015 roku (Dz. U. z 2015 r., poz. 932) uznającego ten przepis za częściowo niezgodny z Konstytucją, tj. do dnia 1 lipca 2015 dawał możliwość dochodzenia przez uprawnionego, którego autorskie prawa majątkowe zostały naruszone od osoby, która naruszyła te prawa, naprawienia wyrządzonej szkody poprzez zapłatę sumy pieniężnej w wysokości odpowiadającej dwukrotności, a w przypadku gdy naruszenie jest zawinione – trzykrotności stosownego wynagrodzenia, które w chwili jego dochodzenia byłoby należne tytułem udzielenia przez uprawnionego zgody na korzystanie z utworu.

Sąd wskazał, że w toku dalszego postępowania powód sprecyzował podstawę faktyczną zgłoszonego żądania w zakresie wynagrodzenia, wnosząc o wynagrodzenie, które jego zdaniem byłoby należne tytułem udzielenia przez niego zgody na korzystanie z utworu w postaci filmu fabularnego (...) wskazując, że przeniesienie praw autorskich lub udzielenie licencji prawnoautorskiej stanowi samodzielną podstawę do wynagrodzenia, odrębnego od wynagrodzenia z tytułu wykonania dzieła oraz że w przedmiotowej sprawie nie dochodzi wynagrodzenia za wykonanie dzieła, czyli z tytułu wyreżyserowania ww. filmu fabularnego, lecz żąda naprawienia wyrządzonej mu szkody z tytułu naruszenia praw autorskich.

W piśmie procesowym z 29 lipca 2013 powód rozszerzył również zakres przedmiotowy powództwa w ten sposób, że obok żądania o naprawienie wyrządzonej szkody z tytułu naruszenia jego praw autorskich do filmu (...) zgłosił żądanie nakazania pozwanemu zaniechania naruszeń jego praw autorskich do tego utworu, polegających na korzystaniu i rozporządzaniu wspomnianym utworem na następujących polach eksploatacji: nadawanie utworu sposobem naziemnym, satelitarnym, analogowym, cyfrowym oraz publiczne udostępnianie utworu w taki sposób, aby każdy mógł mieć do niego dostęp w miejscu i w czasie przez siebie wybranym, w szczególności zaś poprzez kierowanie utworu do dystrybucji lub rozpowszechnianie go za pomocą telewizji lub systemów video on demand.

Następnie, już po wejściu w życie ww. wyroku Trybunału Konstytucyjnego i utraty mocy przez art. 79 ust. 1 pkt. 3b ww. ustawy w zakresie dającym możliwość żądania przez uprawnionego, którego autorskie prawa majątkowe zostały naruszone, naprawienia wyrządzonej szkody poprzez żądanie zapłaty sumy pieniężnej trzykrotności stosownego wynagrodzenia, które w chwili jego dochodzenia byłoby należne tytułem udzielenia przez uprawnionego zgody na



korzystanie z utworu, powód w piśmie procesowym z 30 września 2015 wskazał, że powinno zostać zasądzone na jego rzecz odszkodowanie w wysokości co najmniej dwukrotności stosownego wynagrodzenia. Jednocześnie zaznaczył, że nie znajduje racjonalnego uzasadnienia pogorszenie jego sytuacji procesowej z tego powodu, że pozwany w sposób zawiniony naruszył jego prawa. Jego zdaniem klóciłoby się to z podstawowym poczuciem sprawiedliwości. Tym samym powód de facto w dalszym ciągu domagał się zatem zasądzenia na jego rzecz trzykrotności wynagrodzenia o jakim była mowa w art. 79 ust. 1 pkt 3 b ww. ustawy w brzmieniu sprzed wejścia w życie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 23 czerwca 2015 roku (Dz. U. z 2015 r., poz. 932). Według Sądu Okręgowego, przy uwzględnieniu faktu, że art. 79 ust. 1 pkt. 3 b w brzmieniu obowiązującym od 1 lipca 2015 nie daje już takiej możliwości oraz faktu, że powód w sposób wyraźny wskazuje, iż domaga się tej kwoty tytułem odszkodowania za zawinione naruszenie jego autorskich praw majątkowych, uznać należy, że powód w istocie formułuje żądanie naprawienia szkody na zasadach ogólnych o jakim mowa w art. 79 ust. 1 pkt. 3 a ww. ustawy. Zdaniem Sądu wnioski ten potwierdza zresztą dalsza treść ww. pisma procesowego z 30 września 2015, w którym powód w sposób wyraźny wskazuje na możliwość rozstrzygnięcia jego żądania według ogólnych zasad dochodzenia odszkodowań. Sąd podkreślił, że jednocześnie powód nie rezygnuje z możliwości rozstrzygnięcia jego żądania na gruncie art. 79 ust. 1 pkt 3 b ww. ustawy, uzależniając podstawę prawną rozstrzygnięcia oraz zasady na jakich miałyby dojść do naprawienia wyrządzonej szkody z tytułu naruszenia autorskich praw majątkowych, tj. według zasad ogólnych bądź też poprzez zapłatę sumy pieniężnej w wysokości odpowiadającej dwukrotności stosownego wynagrodzenia, które w chwili jego dochodzenia byłoby należne tytułem udzielenia przez uprawnionego zgody na korzystanie z utworu, „od ustalenia przez Sąd czy naruszenie przez pozwanego jego autorskich praw majątkowych, czy też nie.”

Reasumując Sąd pierwszej instancji stwierdził, że powód domaga się zasądzenia na jego rzecz odszkodowania na zasadach ogólnych i w pełnej żądanej przez niego kwocie 198.000 zł z tytułu wyrządzonej szkody w przypadku ustalenia przez Sąd w toku niniejszego postępowania, że naruszenie tychże praw przez pozwanego było zawinione. Przy ustaleniu, że doszło do niezawinionego naruszenia przez pozwanego praw o jakich mowa, aktualne pozostaje żądanie powoda naprawienia wyrządzonej szkody poprzez zapłatę sumy pieniężnej w wysokości odpowiadającej dwukrotności stosownego wynagrodzenia, które w chwili jego dochodzenia byłoby należne tytułem udzielenia przez uprawnionego zgody na korzystanie z utworu.

Sąd Okręgowy – odnosząc się do pierwszego z tych żądań – stwierdził, że oprócz art. 79 ust. 1 pkt. 3 a ustawy z dnia 4 lutego 1994 roku o prawie autorskim i prawach pokrewnych, podstawą prawną tego żądania były także ogólne przepisy kodeksu cywilnego o czynach niedozwolonych, w tym art. 416 k.c. w zw. z art. 415 k.c. Jako podstawę prawną drugiego z alternatywnie przedstawionych przez powoda żądań, Sąd przywołał przepis art. 79 ust. 1 pkt. 3 b ustawy z dnia 4 lutego 1994 roku o prawie autorskim i prawach pokrewnych w brzmieniu obowiązującym od 1 lipca 2015.

Analiza i wykładania treści powyższych przepisów prowadzi zdaniem Sądu Okręgowego do wniosku, w przypadku obu zgłoszonych żądań alternatywnych, że zasadniczą i konieczną przesłanką ich uwzględnienia jest bezprawność działania polegająca na naruszeniu praw autorskich uprawnionego.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji, w przedmiotowej sprawie nie doszło do naruszenia majątkowych praw autorskich powoda przez pozwanego. Sąd zwrócił uwagę, że pozwany nie wypłacił powodowi części wynagrodzenia, jednakże, powód w sposób wyraźny wskazywał, że w przedmiotowej sprawie nie domaga się niewypłaconej części wynagrodzenia. Zasadności swego żądania upatrywał natomiast w doprowadzeniu przez pozwanego do eksploatacji wyreżyserowanego przez powoda filmu (...), bez przeniesienia na niego przysługujących powodowi autorskich praw majątkowych. Twierdzenia te jednakże oraz przedstawioną przez powoda w tym zakresie argumentację, Sąd Okręgowy uznał za niezasadne.

Po przytoczeniu treści przepisów art. 1 ust. 1 i ust. 2 pkt 9 oraz art. 8 ust. 1, 69 i 9 ustawy z dnia 4 lutego 1994 roku o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Sąd stwierdził, że analiza i ocena całokształtu materiału dowodowego sprawy nie pozostawia wątpliwości, że pomiędzy powodem, a pozwanym doszło do zawarcia umowy o wyreżyserowanie filmu (...). Powód w swych pismach procesowych oraz przygotowawczych składanych w toku niniejszego postępowania, co prawda kwestionował fakt zawarcia takiej umowy wskazując m.in., że pomiędzy stronami nie doszło do porozumienia,

co do wszystkich istotnych elementów umowy, jednakże jego twierdzenia w tym zakresie – zdaniem Sądu - nie znajdują uzasadnienia na gruncie zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego. Sąd zauważa, że sam powód podczas składania 24 listopada 2015 zeznań potwierdził, że reżyser przystępując do pracy, wie jakie czynności ma wykonać na planie filmowym, nawet jeśli to nie zostanie zapisane. Zarówno z zeznań powoda, jak i zeznań J. L. jako prezesa zarządu pozwanego wynika, że umówili się, iż powód będzie reżyserował ww. film fabularny, przy czym brak jest zarówno w treści ich zeznań, jak i innych dowodach znajdujących się w aktach niniejszej sprawy informacji, aby w jakikolwiek sposób ograniczali, rozszerzali, czy w inny sposób modyfikowali zakres obowiązków reżysera jakie powód miałby wykonać, a zwłaszcza, aby umawiali się, co do wykonania przez niego tylko określonego etapu prac wchodzących w zakres reżyserii filmu; powód tak podczas pierwszego, jak i drugiego przesłuchania w niniejszej sprawie wymienił szczegółowo etapy prac, w jakich uczestniczył jako reżyser w trakcie realizacji ww. filmu, opisał również na czym polegały jego poszczególne obowiązki, czego pozwany nie kwestionował. Zdaniem Sądu z powyższego wynika zatem, że pomiędzy stronami doszło do zawarcia umowy stricte reżyserskiej, co dodatkowo niewątpliwie wspiera fakt że powód był współautorem scenariusza filmu, który miał reżyserować, a także brał udział w przeprowadzaniu castingu do poszczególnych ról w filmie. Nie zmienia przy tym powyższego stanu rzeczy fakt, że umowa jaka została pomiędzy stronami zawarta, nie była umową pisemną, lecz ustną. Ustawodawca w żadnym przepisie ww. ustawy, ani też w innych ustawach nie przewidział wszak wymogu zawierania umów o reżyserię w formie pisemnej pod rygorem nieważności. Zdaniem Sądu orzekającego w pierwszej instancji nie ulega wątpliwości, że umowa taka mogła zostać również zawarta w formie ustnej.

Na marginesie Sąd Okręgowy wskazał, że odrębną od umowy o reżyserię, która ma charakter umowy o dzieło jest umowa o przeniesienie autorskich praw majątkowych. I wyłącznie do tej umowy jeśli strony chciałyby ją zawrzeć wymagana jest przez art. 53 ww. ustawy forma pisemna pod rygorem nieważności.

Sąd stwierdził też, że jeszcze inną umową jaka może być zawarta przez strony na bazie przepisów ustawy o prawie autorskim jest przewidziana art. 65 umowa licencyjna, i ona także może być zawierana w formie ustnej, a co najwyżej w przypadku wyraźnego postanowienia, że ma charakter licencji wyłącznej przewidziana jest forma pisemna pod rygorem nieważności. Z przepisu wynika jednak, że ustawa zakłada domniemanie zawierania takiej umowy jako niewyłącznej, jeśli formy pisemnej nie zastosowano. Zatem w oparciu o przepisy ustawy o prawie autorskim może być zawieranych kilka rodzajów umów i tylko jedna z nich w sposób bezwzględny jest zastrzeżona w formie pisemnej-dotycząca przeniesienia praw autorskich.

Dalej Sąd stwierdza, że powód uważał, że skoro wyreżyserował film, to równocześnie z umową o reżyserię pozwany jako producent powinien zawrzeć z nim umowę o przeniesienie autorskich praw majątkowych, a skoro tak się nie stało, bo umowy na piśmie w tej materii strony nie zawarły, to pozwany bezprawnie korzysta z jego prawa autorskiego rozpowszechniając film. Sąd nadto zauważa, że ustawa o prawie autorskim nie wskazuje w żadnym z przepisów obowiązku zawarcia umowy o przeniesienie praw autorskich. Mówi jedynie, że jeśli mają one być przeniesione, to musi się to dokonać w drodze pisemnej pod rygorem nieważności.

Zdaniem Sądu Okręgowego, problem w tej sprawie jest jednak innego rodzaju. Pozwany nie uzurpuje sobie prawa do posiadania praw autorskich powoda, a co najwyżej uważa, że ma prawo do dystrybucji i rozpowszechniania filmu, bo tak się strony umówiły, a skoro tak, to przeniesienie na producenta przez reżysera jego udziału w prawie autorskim wspólnym obejmującym uprawnienie do wprowadzenia utworu do dystrybucji kinowej, telewizyjnej lub też rozpowszechniania go w inny sposób na innych polach eksploatacji, nie musi się wiązać wyłącznie z zawarciem umowy o przeniesienie na producenta częściowego udziału reżysera we wspólnym autorskim prawie majątkowym w formie pisemnej umowy o przeniesienie praw autorskich. Może ono także polegać na zawarciu przez reżysera z producentem umowy o korzystanie z utworu na określonych w tej umowie polach eksploatacji, czyli zawarciu tzw. umowy licencyjnej. W przypadku takiej umowy art. 67 ust. 5 ww. ustawy przewiduje wymóg zachowania formy pisemnej pod rygorem nieważności jedynie w przypadku umowy licencyjnej wyłącznej. O tym, co należy rozumieć przez licencję wyłączną oraz niewyłączną stanowi art. 67 ust. 2 ww. ustawy, zgodnie z którym jeżeli umowa nie zastrzega wyłączności korzystania z utworu w określony sposób (licencja wyłączna), udzielenie licencji nie ogranicza udzielenia przez twórcę upoważnienia innym osobom do korzystania z utworu na tym samym polu

eksploatacji (licencja niewyłączna). Analiza i wykładnia treści tego przepisu prowadzi do wniosku, że dotyczy on wyłącznie korzystania z takich utworów, które nadają się do samodzielnego wykorzystania, a film niewątpliwie jest takim utworem.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji zatem, zgromadzony w przedmiotowej sprawie materiał dowodowy prowadzi do wniosku, że powód udzielił pozwanemu jako producentowi filmu (...) właśnie licencji niewyłącznej, bo ma tutaj zastosowanie domniemanie z art. 65 ww. ustawy, zgodnie z którym w braku wyraźnego postanowienia o przeniesieniu prawa uważa się, że twórca udzielił licencji. Ponadto, za wnioskiem, iż umowa stron obejmowała również przejście na producenta praw do eksploatacji filmu przemawia treść art. 70 ust. 1 ww. ustawy, który z kolei stanowi, iż domniemywa się, że producent utworu audiowizualnego nabywa na mocy umowy o stworzenie utworu albo umowy o wykorzystanie już istniejącego utworu wyłączne prawa majątkowe do eksploatacji tych utworów w ramach utworu audiowizualnego jako całości. Analiza i wykładnia treści tego ostatniego przepisu prowadzi zatem do wniosku, że z momentem zawarcia umowy o stworzenie utworu, na producenta ex lege przechodzą wyłączne prawa majątkowe do eksploatacji tych utworów w ramach utworu audiowizualnego jako całości. Według Sądu Okręgowego w orzecznictwie sądowym trafnie zauważa się, że dopóki domniemanie z art. 70 ust. 1 p.a.p.p. nie zostanie obalone, należy przyjmować, że to producent, a nie twórcy poszczególnych tzw. utworów wkładowych, jest uprawniony do eksploatacji utworu audiowizualnego jako całości. Twórcy, którzy przenieśli na producenta autorskie prawa majątkowe (wśród nich także prawo do wynagrodzenia), nie są już uprawnieni do rozporządzania tymi prawami, w tym do wyrażania zgody na ich eksploatację w ramach utworu audiowizualnego jako całości (por. wyrok SA w Warszawie z 22.05.2013, I ACa 1359/12, LEX nr 1335755). Jednocześnie Sąd stwierdza, że wykładni treści art. 70 ust. 1 ww. ustawy należy dokonywać w powiązaniu z treścią art. 53 ww. ustawy. W konsekwencji, aby na mocy umowy o stworzenie utworu audiowizualnego doszło do przeniesienia na producenta utworu audiowizualnego, autorskich praw majątkowych, umowa taka musiałaby być zawarta w formie pisemnej. W przypadku braku takiej umowy, a z taką sytuacją mamy do czynienia w niniejszej sprawie, skutek z art. 53 ww. ustawy nie powstał. Sąd stwierdził zatem, że w tej sprawie brak pisemnej umowy o przeniesienie autorskich praw majątkowych powoda z tytułu wyreżyserowania filmu spowodował, że autorskie prawa majątkowe powoda nie przeszły na pozwanego, co nie oznacza, że strony niniejszego procesu nie uregulowały kwestii prawa producenta do korzystania ze stworzonego przez powoda i pozostałych współtwórców filmu-utworu audiowizualnego. Zgodnie 65 ww. ustawy, należy stwierdzić, że domniemanie z art. 70 ust. 1 ww. ustawy dotyczy w takiej sytuacji udzielenia producentowi jedynie wyłącznego prawa majątkowego do eksploatacji utworu w ramach utworu audiowizualnego jako całości, bez trwałego przeniesienia na niego autorskich praw majątkowych. Domniemanie o jakim mowa w art. 65 ww. ustawy, że w braku wyraźnego postanowienia o przeniesieniu prawa, uważa się, że twórca udzielił licencji dotyczy sytuacji, gdy nie istnieje konkretny przepis, który tak jak w przypadku utworów audiowizualnych, wskazuje konkretny podmiot na który ex lege z momentem zawarcia umowy o stworzenie utworu, przechodziłyby wyłączne prawa majątkowe do eksploatacji, korzystania z niego na określonych polach eksploatacji. Ma on zastosowanie wówczas, gdy właśnie w braku wyraźnego przepisu prawa, strony chcą postanowić, że tylko określony podmiot jest uprawniony do korzystania z utworu w określony sposób. W konsekwencji, pomimo iż pomiędzy stronami nie została zawarta żadna pisemna umowa, ani o reżyserię filmu, ani o przeniesienie na pozwanego autorskich praw majątkowych, ani też o udzieleniu pozwanemu licencji, Sąd stwierdził, że nie miał żadnych wątpliwości, że z momentem zawarcia umowy ustnej o wyreżyserowanie filmu przez powoda, na pozwanego przeszły również wynikające z przysługującego powodowi udziału we wspólnym prawie autorskim wyłączne prawa do eksploatacji utworu.

Następnie Sąd wskazał, że strony zawierając ustną umowę o reżyserię i nie zawierając umowy o przeniesienie praw autorskich spowodowały sytuację, w której na podstawie przepisu art. 65 ww. ustawy zawarły umowę licencyjną niewyłączną, na podstawie której pozwany był uprawniony do rozpowszechniania filmu, a to nie pozwala przyjąć, że jest zobowiązany do odszkodowania za bezprawne korzystanie w formie rozpowszechniania z utworu audiowizualnego. Zdaniem Sądu okoliczności faktyczne wskazują, że umowa ta nadal obowiązuje mimo, że powód kwestionuje w pismach procesowych nawet fakt jej zawarcia w formie ustnej. Nie można jednak przeoczyć okoliczności, że obie strony w tym zwłaszcza powód zabiegały o dystrybucję filmu, powód podał, że był to jego pierwszy taki film i zależało mu na jak najszerszej dystrybucji, w związku z czym deklarował pozwanemu, że osobiście

zajmie się znajdowaniem możliwości rozpowszechniania filmu. Powód nie zaprzeczał, że pozwany miał prawo do rozpowszechniania, a wręcz stwierdził, że jego starania miały jedynie wspomóc działania pozwanego. Sąd uznał, że tego rodzaju współpraca oznaczała iż pozwany za zgodą powoda przedstawił film do rozpowszechniania i dlatego nie można obecnie stwierdzić jak chciałby powód, że nie zawarł umowy licencyjnej z pozwanym.

Nadto według Sądu strony łączy umowa licencyjna ustna, co prowadzi do zastosowania przepisu art. 70.1, i dlatego Sąd uznał, że również on przemawia za brakiem bezprawności działania pozwanego. Zdaniem Sądu przepis ten, jak wyżej była już mowa, nie mówi o umowie o przeniesieniu praw autorskich, ale wyłącznie praw do eksploatacji utworu, a z tym właśnie łączy się obecne żądanie powoda.

Co więcej, zdaniem Sądu, z materiału dowodowego nie wynika, aby strony umawiały się, iż oprócz tego wynagrodzenia, powód otrzyma jeszcze osobne wynagrodzenie za samo przeniesienie jego praw autorskich, czy też za udzielenie pozwanemu licencji do korzystania z utworu. Wcześniejsza współpraca stron, o jakiej obie mówią, polegała właśnie na tym, że jedną umową o reżyserię i przeniesienie autorskich praw majątkowych ustalano jedno wynagrodzenie obejmujące oba te aspekty twórczości. W tej sprawie najprawdopodobniej taka sytuacja również miała miejsce. I tylko późniejsze żądanie powoda domagającego się wyższej kwoty niż umówiona spowodowało, że powód zaprzecza istnieniu wszystkich umów: o reżyserię, o przeniesienie praw autorskich, o licencję. Analiza treści pism procesowych stron, jak i zeznań złożonych przez powoda oraz J. L. nie pozostawia jednak wątpliwości, że spór dotyczył tylko i wyłącznie jednej kwoty. Kwota ta musiała, zdaniem Sądu stanowić zarówno wynagrodzenie dla powoda za reżyserię jak i za przeniesienie na pozwanego wyłącznego prawa majątkowego do eksploatacji utworu bez trwałego przeniesienia tego prawa, a zatem de facto za udzielenie pozwanemu licencji oraz wynagrodzenie sensu stricto za pracę powoda w charakterze reżysera. Brak jest jakichkolwiek podstaw, aby sądzić, że strony wówczas rozdzielały te składniki wynagrodzenia. Co więcej, za powyższym przemawia fakt, że budżet filmu był ściśle określony i oprócz wynagrodzenia w kwocie 35.000 zł, które następnie zostało podwyższone do kwoty 45.000 zł, nie było przewidzianego w nim osobnego składnika wynagrodzenia na wypłatę dla reżysera lub innych współtwórców filmu i osobnego wynagrodzenia z tytułu prawa producenta – pozwanego do wyłącznej eksploatacji utworu. Czyniąc dalsze wywody Sąd stwierdza, że nie było takiej praktyki, a treść pism procesowych powoda i zmianę podstaw prawnych żądania pozwu dają prawo przypuszczać, że dopiero na etapie procesu powód próbuje „nagiąć fakty” do własnych potrzeb wynikających z przepisów prawa autorskiego. Niemniej jednak nawet w tych pismach ani razu ani też w zeznaniach powód nie wyjaśnił, co się działo jeśli z twórcą takim jak powód nie doszło do zawarcia na piśmie umowy o przeniesienie praw majątkowych autorskich. I właśnie w takiej sytuacji znajduje zastosowanie przepis art. 70 ust. 1 ww. ustawy, który z mocy prawa powoduje przejście prawa majątkowego do eksploatacji utworu audiowizualnego jako całości wyłącznie na producenta.

Według Sądu nie sposób przyjąć, że brak umowy pisemnej przenoszącej autorskie prawa powoda na producenta wywołuje sytuację, w której pozostali twórcy filmu nie będą mogli czerpać korzyści z rozpowszechniania dzieła w postaci tantiem, i to do czasu, aż producent i reżyser dojdą do porozumienia i np. taka umowę zawrą. W sytuacji, gdyby się okazało, że jednak jej nie zawrą to praca innych osób przy filmie w sposób niezawiniony przez nie byłaby narażona na szkody w postaci braku wynagrodzenia. Sąd uznał, że w tej sytuacji nie ma mowy o tym jak to usiłuje wyartykułować powód, że przepis art. 70.1 ww. ustawy nie znajduje zastosowania w tej sprawie, bo według powoda nie było zawartej umowy o stworzenie utworu. Taką umową w przypadku powoda jest umowa o reżyserię, bo w tej formie powód stwarzał utwór, w związku z tym należało przyjąć, że zawarta w formie ustnej w całości przeniosła na producenta prawa do eksploatacji utworu. Dzięki temu film mógł być rozpowszechniany i nie ma przeszkód do jego dalszego rozpowszechniania. Producent filmu nie musi bowiem być właścicielem autorskich praw majątkowych powoda do reżyserii filmu, wystarczy mu do jego dystrybucji uprawnienie wynikające z faktu, że zawarł umowę o reżyserię i bezwzględnie obowiązująca norma wynikająca z art. 70 ustawy.

Zdaniem Sądu, powód, co prawda nie przeniósł na pozwanego jego autorskich praw majątkowych w rozumieniu art. 53 ww. ustawy, jednakże udzielił pozwanemu skutecznie upoważnienia do eksploatacji utworu na różnych polach eksploatacji, w tym w dystrybucji kinowej, na nośnikach DVD oraz w systemie „Video on demand”. Za takim wnioskiem, oprócz przedstawionych już wcześniej okoliczności sprawy, przemawiają również okoliczności związane z

samą organizacją premiery filmu, w których powód aktywnie brał udział, jak również wyrażenie przez powoda zgody, że pozwany zwróci mu pozostałą część wynagrodzenia, gdy film trafi do dystrybucji, w tym dystrybucji kinowej i pojawią się z tego tytułu zyski.

Mając na uwadze całokształt przedstawionych okoliczności sprawy – według Sądu - nie sposób mówić, aby po stronie powoda powstała jakakolwiek szkoda majątkowa z tytułu naruszenia jego praw majątkowych ponieważ pozwany nie nabył takich praw. Sąd stwierdził, że skoro nie istnieje umowa o przeniesienie praw majątkowych autorskich, nie ma podstaw by przyjąć, że istnieje szkoda z nieistniejącej umowy. Ustawa dla ważności przeniesienia prawa majątkowego autorskiego wymaga bezwzględnie formy pisemnej. Nie jest sporne, że takiej strony nie zawarły. W związku z tym powód nadal jest właścicielem swoich praw autorskich do reżyserii filmu i może z nimi zrobić dowolnie, co będzie chciał. Nie jest natomiast uprawniony do zmuszenia producenta do „odkupienia” tych praw skoro producent ich nie chce. Do dystrybucji filmu wystarcza producentowi fakt zawarcia umowy o reżyserię i przejście uprawnienia do jego dystrybucji wynikające z art. 70.1 ww. ustawy.

W związku z powyższym Sąd pierwszej instancji uznał, że pozwany jest uprawniony do dystrybucji i rozpowszechniania filmu jako podmiot wyłączny i co więcej, po przejściu uprawnień do dystrybucji na producenta to powód nie ma praw do jego rozpowszechniania.

Odnosząc się natomiast do żądania powoda nakazania pozwanemu zaniechania naruszeń jego praw autorskich do utworu audiowizualnego (...) Sąd stwierdził, że powód nie wykazał aby do takiego naruszenia jego autorskich prawa majątkowych doszło; z okoliczności sprawy wynika, iż jeszcze w 2011 roku powód wyrażał zgodę na wprowadzenie przez producenta ww. filmu do dystrybucji. W dniu 11 sierpnia 2011 roku miała miejsce premiera filmu i jeszcze w tym samym roku rozpoczęcie jego dystrybucji i eksploatacji. Można zatem zasadnie stwierdzić, że w momencie wprowadzenia filmu do dystrybucji i eksploatacji pomiędzy stronami obowiązywała ważna umowa dotycząca udzielenia przez powoda licencji pozwanemu. Zgodnie zaś z treścią art. 66 ustawy z dnia 4 lutego 1994 roku o prawie autorskim i prawach pokrewnych umowa licencyjna uprawnia do korzystania z utworu w okresie pięciu lat na terytorium państwa, w którym licencjodawca ma swoją siedzibę, chyba że w umowie postanowiono inaczej. W tym stanie rzeczy – zdaniem Sądu Okręgowego - nie sposób zatem stwierdzić, aby eksploatacja przedmiotowego filmu przez pozwanego miała charakter bezprawny oraz aby naruszane była autorskie prawa majątkowe pozwanego. W konsekwencji powództwo należało oddalić także i w zakresie żądania opartego na treści art. 79 ust. 1 pkt. 1 ww. ustawy.

Powód wyrok ten zaskarżył w całości, zarzucając:

1. niezgodność ustaleń faktycznych z materiałem dowodowym zebrany w toku postępowania, w szczególności poprzez ustalenie, że:

a) strony zawarły w formie ustnej umowę o reżyserię, mimo że strony nie zawarły żadnej umowy gdyż nie ustaliły jej essentialia negotii, w tym wysokości wynagrodzenia, sposobu przekazania praw autorskich (przeniesienie lub licencja) oraz pól eksploatacji;

b) Powód udzielił Pozwanemu licencji niewyłącznej w zakresie praw do reżyserii filmu, mimo braku umowy między stronami, jak również ustalenie, że domniemana umowa między stronami zakładała udzielenie licencji mimo braku zapłaty przez Pozwanego opłaty licencyjnej, co nie znajduje żadnego oparcia w materiale dowodowym;

c) strony umówiły się na wynagrodzenie dla Powoda za reżyserię w wysokości 45.000 zł, kiedy strony nie osiągnęły żadnego porozumienia w tym zakresie, a w aktach sprawy nie ma dokumentów potwierdzających taką wartość;

d) Powód znał budżet filmu w zakresie wysokości wynagrodzenia przewidzianego w nim dla reżysera, kiedy z materiału dowodowego wynika, że Powód znał jedynie ogólną wysokość budżetu, bez znajomości kwot zaplanowanych dla konkretnych pozycji;

e) wynagrodzenie wskazane w umowie dot. scenariusza zostało obniżone z uwagi na podwyższenie wynagrodzenia za reżyserię, kiedy umowa dot. scenariusza została zawarta na pół roku przed utworzeniem budżetu i otrzymaniem finansowania przez producenta, co oznacza że zawierając umowę dot. scenariusza strony nie mogły uwzględnić postanowień budżetu powstającego pół roku później;

f) Powód w pierwszej kolejności dochodzi odszkodowania na zasadach ogólnych, kiedy w rzeczywistości Powód w pierwszej kolejności dochodzi odszkodowania w wysokości krotności stosownego wynagrodzenia, które w chwili jego dochodzenia byłoby należne tytułem udzielenia przez uprawnionego zgody na korzystanie z utworu, a wyłącznie ewentualnie, na wypadek uznania przez Sąd, że zawinienie Pozwanego wyłącza stosowanie art. 79 ust. 1 pkt 3) lit. b) Ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Powód złożył wniosek o zasądzenie odszkodowania na podstawie art. 79 ust. 1 pkt 3) lit. a) tej ustawy;

2. naruszenie prawa materialnego, a mianowicie:

a) art. 41 ust. 2 Ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych poprzez uznanie, że można w sposób dorozumiany udzielić licencji bez określania pól eksploatacji, których dotyczy udzielenie licencji;

b) art. 65 w zw. z art. 67 § 2 i w zw. z art. 67 ust. 5 Ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych poprzez przyjęcie, że jest możliwym udzielenie licencji niewyłącznej w zakresie praw autorskich reżysera, mimo że jest to sprzeczne z istotą dzieła reżysera, które jako nierozzerwalna część utworu audiowizualnego nie może być wykorzystywane poza utworem audiowizualnym, a więc nie może zostać przeniesione lub udostępnione w formie niewyłącznej, co w konsekwencji oznacza, że prawa autorskie związane z reżyserią, jak również udział reżysera w prawach autorskich utworu audiowizualnego mogłyby zostać przeniesione wyłącznie w formie pisemnej umowy przeniesienia praw autorskich lub udostępnione na podstawie pisemnej umowy licencji wyłącznej, co w konsekwencji oznacza naruszenie również art. 70 ust. 1 w zw. z art. 67 ust. 5 Ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych poprzez uznanie, że domniemanie z art. 70 ust. 1 znosi obowiązek zawarcia umowy udzielenia licencji wyłącznej na piśmie;

c) art. 66 ust. 1 Ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych w zw. z art. 65 § 1 i 2 kc poprzez uznanie, że strony zawarły umowę licencyjną, mimo że wyrok nie zawiera żadnych ustaleń w zakresie podstawowych elementów takiej umowy, tj.:

- daty zawarcia umowy licencji niewyłącznej, co uniemożliwia ustalenie z jaką datą rozpoczął bieg pięcioletni termin uprawnienia do korzystania z utworu;
- terytorium, na jakim Powód miał udzielić licencji pozwanemu;
- pól eksploatacji, których dotyczyła licencja;

d) art. 67 ust. 3 Ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych poprzez uznanie, że Pozwany nie naruszył praw autorskich Powoda, mimo że Pozwany upoważnił inne osoby (w tym dystrybutorów) do korzystania z utworu w zakresie uzyskanej domniemanej licencji niewyłącznej;

e) art. 70 ust. 1 Ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych poprzez uznanie, że przepis ten ma zastosowanie do udzielenia licencji, kiedy przepis ten stanowi wyłącznie o nabyciu praw majątkowych do eksploatacji utworów, które to w ustawie jest wyraźnie odróżniane od udzielenia licencji, określanej jako umowa o korzystanie z utworu;

f) art. 70 ust. 1 w zw. z art. 69 w zw. z art. 9 ust. 1 Ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych poprzez uznanie, że przepis ten ma zastosowanie do nabycia udziałów w prawie wspólnym współtwórców utworu audiowizualnego, w tym udziału reżysera, kiedy art. 70 ust. 1 stanowi jedynie o samodzielnych utworach, które stanowią wkład twórczy w dzieło audiowizualne;

g) art. 79 ust. 1 pkt 1) oraz pkt 3) lit. a) i b) Ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych poprzez:

- ich niezastosowanie, mimo że Pozwany naruszył autorskie prawa majątkowe Powoda, a także mimo tego, że Pozwany naruszyłby te prawa nawet gdyby uznać za wyrok, że strony zawarły umowę licencji niewyłącznej, w szczególności uwzględniając czas obowiązywania umowy licencyjnej i terytorium na którym Powód miał udzielić licencji;
- ich błędną wykładnię polegającą na uznaniu, że „skoro nie istnieje umowa o przeniesienie praw majątkowych autorskich, nie ma podstaw by przyjąć, że istnieje szkoda z nieistniejącej umowy”, kiedy Powód opiera swoje roszczenie właśnie na fakcie nieistnienia umowy przeniesienia autorskich praw majątkowych na Pozwanego, a w konsekwencji naruszenia praw autorskich Powoda przez Pozwanego;

3) naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, a mianowicie:

a) art. 227 w zw. z art. 217 § 1 K.p.c. poprzez niedopuszczenie dowodu z opinii biegłego na okoliczność wynagrodzenia za przeniesienie majątkowych praw autorskich, mimo że dowód ten jest istotny dla ustalenia kwoty stanowiącej podstawę do zasądzenia naprawienia szkody poprzez zapłatę sumy pieniężnej odpowiadającej krotności stosownego wynagrodzenia;

b) art. 233 § 1 K.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów polegające na dokonaniu oceny dowodów w sposób:

a. nieszczęsny poprzez:

- pominięcie dowodu z zeznań Powoda, oraz złożonych przez stronę powodową pism procesowych i dokumentów, i w konsekwencji przyjęcie, że strony uzgodniły wysokość wynagrodzenia za reżyserię, a także że Powód zawarł z Pozwanym umowę o reżyserię i umowę licencji niewyłącznej, które to ustalenie Sądu przemawiało za oddaleniem powództwa;
- ustalenie wysokości wynagrodzenia za reżyserię w oparciu o budżet w sytuacji, w której informacje w nim zawarte nie pokrywają się m.in. z treścią zawartej umowy o scenariusz, co poddaje pod wątpliwość rzetelność zawartych w nim informacji;
- stwierdzenie, że Powód nigdy nie zwrócił się do Pozwanego z żądaniem zaniechania naruszeń, co miało przemawiać w ocenie Sądu za zawarciem umowy między Powodem a Pozwanym, a w konsekwencji o bezpodstawności pozwu, kiedy w rzeczywistości Powód pismem z 29 lipca 2013r., a więc trzy lata przed wyrokiem, rozszerzył powództwo o nakazanie Pozwanemu zaniechania naruszeń,

b. dowolny i sprzeczny z zasadami logicznego wnioskowania poprzez uznanie, że:

- Powód zgodził się na zmniejszenie wynagrodzenia za scenariusz i powiększenie wynagrodzenia za reżyserię, gdyż chciał pozbawić części wynagrodzenia drugiego współscenarzysty, mimo że nie świadczą o tym żadne dowody zebrane w sprawie;
- ustalenie, że wypłaty dla Powoda z tytułu wynagrodzenia za reżyserię są tożsame z opłatami licencyjnymi za udzielenie licencji niewyłącznej do praw wynikających z udziału Powoda w prawach autorskich utworu audiowizualnego, kiedy w materiale dowodowym brak jest źródeł pozwalających ustalić, że którakolwiek ze stron traktowała te wypłaty jako opłaty licencyjne,

b. niezgodny z zasadami doświadczenia życiowego poprzez uznanie, że:

- reżyser pracujący przy swoim debiutanckim filmie pełnometrażowym nie uczestniczyłby z powodu sporu z producentem w promocji tego filmu;
- Powód umówił się z Pozwanym na wynagrodzenie kilkukrotnie niższe od zwyczajowego w branży;

- Powód nie przystąpiłby do reżyserii filmu bez ustalenia wynagrodzenia za reżyserię, przy czym Sąd nie uwzględnił warunków powstawania filmu, oraz faktu, że był to debiut reżyserski Powoda, realizowany w dodatku na podstawie scenariusza jego autorstwa;
- Powód zawarł z Pozwanym umowę licencyjną, która nie uzależniała skutku rozporządzającego od uiszczenia przez Pozwanego opłaty licencyjnej, a więc strony miały zawrzeć umowę o postanowieniach sprzecznych z powszechnymi praktykami na rynku, które to praktyki musiały być stronom znane,

c) art. 328 § 2 kpc gdyż uzasadnienie wyroku jest niespójne i wewnętrznie sprzeczne, ponieważ:

- uniemożliwia jednoznaczne ustalenie czy podstawą oddalenia powództwa jest ustalenie, że Powód udzielił Pozwanemu licencji niewyłącznej, czy też domniemanie nabycia praw z art. 70 ust. 1 ustawy prawo autorskie i prawa pokrewne, które to rozwiązania są z sobą w oczywistej sprzeczności i nie może dojść do ich kumulacji;
- uniemożliwia jednoznaczne ustalenie, czy w ocenie Sądu Powód jest w dalszym ciągu posiadaczem autorskich praw majątkowych do reżyserii, bądź udziału w prawach autorskich do utworu audiowizualnego jako całości, a wobec tego „może z nimi zrobić dowolnie, co będzie chciał”, czy też „Pozwany jest uprawniony do dystrybucji i rozpowszechniania filmu jako podmiot wyłączny”, które to rozwiązania są z sobą w oczywistej sprzeczności i nie może dojść do ich kumulacji, co w ocenie Powoda co najmniej w sposób znaczący ogranicza możliwość poddania wyroku kontroli instancyjnej.

d) art. 386 § 6 kpc gdyż Sąd nie uwzględnił oceny prawnej i wskazań co do dalszego postępowania wskazanego w wyroku Sądu Apelacyjnego z 11 lutego 2015r., tj.:

- oddalenie powództwa mimo ustalenia nieistnienia jakiegokolwiek pisemnej umowy przenoszącej na Pozwanego autorskie prawa majątkowe Powoda jako reżysera Filmu, jak również nieistnienia pisemnej umowy licencji wyłącznej;
- nieuwzględnienie specyfiki praw autorskich związanych z reżyserią utworu audiowizualnego przy ustalaniu rodzaju umowy wiążącej strony, a w konsekwencji uznanie, że jest możliwe udzielenie licencji niewyłącznej do praw autorskich reżysera utworu audiowizualnego.

Powyższe zarzuty zdaniem strony skarżącej uzasadniają wniosek o zmianę zaskarżonego orzeczenia w całości - po przeprowadzeniu uzupełniającego postępowania dowodowego - i zasądzenie powództwa w całości oraz zasądzenie od strony pozwanej na rzecz Powoda kosztów postępowania za I instancję, wraz z kosztami zastępstwa procesowego według norm przepisanych w potrójnej wysokości;

zasądzenie od Pozwanego na rzecz Powoda kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych w potrójnej wysokości; ewentualnie, o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I Instancji i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego, w tym kosztach zastępstwa procesowego, według norm przepisanych w potrójnej wysokości.

Skarżący złożył też wniosek o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu kinematografii i produkcji filmowej na okoliczność: wysokości stosownego wynagrodzenia należnego Powodowi od Pozwanego tytułem udzielenia zgody na korzystanie przez Pozwaną z utworu audiowizualnego w postaci filmu fabularnego (...) na poszczególnych polach eksploatacji wskazanych w piśmie (...) Sp. z o.o. w W. (dystrybutora filmu (...)) z dnia 06 sierpnia 2013r., tj. na polu: 1) dystrybucji kinowej, 2) dystrybucji videogramów, 3) dystrybucji telewizyjnej, 4) dystrybucji w systemie VOD (wideo na żądanie), jak również na wszystkich opisanych powyżej polach eksploatacji łącznie, ewentualnie gdyby ustalenie stosownego wynagrodzenia w sposób opisany powyżej nie było możliwe, o ustalenie przez biegłego sądowego z zakresu kinematografii i produkcji filmowej wysokości wynagrodzenia należnego Powodowi od Pozwanej z tytułu reżyserii utworu audiowizualnego w postaci filmu fabularnego (...) i wskazania jaka część ustalonego wynagrodzenia odpowiada wynagrodzeniu z tytułu przeniesienia autorskich praw majątkowych lub udzielenia przez uprawnionego zgody na korzystanie z filmu fabularnego (...) na poszczególnych polach eksploatacji



wskazanych w piśmie (...) Sp. z o.o. w W. (dystrybutora filmu (...)) z dnia 06 sierpnia 2013r., tj. na polu: 1) dystrybucji kinowej, 2) dystrybucji wideogramów, 3) dystrybucji telewizyjnej, 4) dystrybucji w systemie VOD (wideo na żądanie), jak również na wszystkich opisanych powyżej polach eksploatacji łącznie.

Powód złożył też wniosek o dopuszczenie dowodów z dokumentów i wydruków ze stron internetowych załączonych do Apelacji, podając, że ich przeprowadzenie nie wpłynie na długość postępowania, oraz że dotyczą one naruszenia przez Pozwanego również postanowień domniemanego udzielenia licencji niewyłącznej przez Powoda.

Apelacja zawiera uzasadnienie zrzutów.

Pozwany wniosł o oddalenie apelacji.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja powoda doprowadziła do uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi orzekającemu w pierwszej instancji, bowiem kontrola instancyjna zainicjowana tą apelacją, potwierdziła podniesione przez skarżącego zarzuty naruszenia art. 328 §2 kpc oraz 386 § 6 kpc, w sposób nie pozwalający na uznanie, że została rozpoznana istota sprawy.

Zwrócić przy tym należy uwagę, że zgodnie z ugruntowanym w orzecznictwie poglądem, nierozpoznanie istoty sprawy oznacza zaniechanie przez sąd pierwszej instancji zbadania materialnej podstawy żądania pozwu albo pominięcie merytorycznych zarzutów pozwanego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 września 1998 r., II CKN 897/97, OSNC z 2000 r. z. 1, poz. 22, wyrok tego Sądu z dnia 17 listopada 1999 r., III CKN 450/98, OSNC z 2000 r. z. 5, poz. 97 oraz wyrok tego Sądu z dnia 13 lutego 2014r., II PK 129/13, LEX nr 1441272). Przepis art. 386 § 4 kpc stanowi natomiast, że w razie nierozpoznania przez sąd pierwszej instancji istoty sprawy, sąd odwoławczy może uchylić zaskarżony wyrok i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania. Treścią normy prawnej zawartej w tym przepisie jest upoważnienie do wydania przez sąd odwoławczy orzeczenia kasatoryjnego w określonych sytuacjach procesowych, jako wyjątku od zasady orzekania, co do meritum sporu w tym postępowaniu. Jego brzmienie wskazuje jednocześnie na to, że nie zachodzi obowiązek prowadzenia przez sąd drugiej instancji postępowania zmierzającego do wyjaśnienia rzeczywistej treści stosunków faktycznych i prawnych w sytuacji, gdy sąd pierwszej instancji zaniechał rozważenia poddanych przez strony pod osąd żądań i twierdzeń, jak również, gdy nie dokonał oceny przeprowadzonych dowodów i pominął - mogące mieć wpływ na rozstrzygnięcie meritum sporu - dowody zawnioskowane przez strony dla ustalenia faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Konieczne staje się wówczas wydanie orzeczenia przewidzianego w art. 386 § 4 kpc, ponieważ ocena po raz pierwszy poddanych przez strony pod osąd żądań i zarzutów oraz twierdzeń i dowodów zgłoszonych na ich poparcie, a następnie wydanie orzeczenia co do istoty sporu, ograniczyłyby merytoryczne rozpoznanie sprawy do jednej instancji. Podkreślić przy tym należy, że merytoryczny charakter postępowania odwoławczego, nie oznacza że sąd drugiej instancji pełni taką samą rolę, jak sąd orzekający w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, mimo że postępowanie apelacyjne jest postępowaniem merytorycznym, to nie można pomijać, że ma charakter kontrolny. Wskazać należy, że w określonych przypadkach rozstrzygnięcie po raz pierwszy danych kwestii przez sąd apelacyjny, prowadzi do pozbawienia stron możliwości zgłoszenia ewentualnych zarzutów dopuszczalnych tylko w ramach zaskarżenia w toku postępowania przed sądami powszechnymi, a w przypadku wyroków nie podlegających zaskarżeniu skargą kasacyjną, prawa do zgłoszenia wszelkich zarzutów, co – również w systemie apelacji pełnej - stanowi o naruszeniu konstytucyjnego porządku sprawowania przez sądy wymiaru sprawiedliwości.

Dostrzegając przy tym, że wśród enumeratywnie wymienionych w przepisach kodeksu postępowania cywilnego przesłanek stanowiących podstawę wydania przez sąd drugiej instancji orzeczenia kasatoryjnego, nie zostało wyartykułowane pozbawienie stron dwuinstancyjności (art. 386 § 2 i 4 kpc), wskazać należy na to, że sądy powszechne wydając każde orzeczenie, mając na uwadze przepisy art. 87 ust. 1 i art. 178 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. z 16 lipca 1997 r., ze zm.) winny rozważyć czy pozostaje ono w zgodzie z określonymi w niej fundamentalnymi zasadami funkcjonowania Państwa Polskiego. Sytuacja zatem, w której w wyniku kontroli instancyjnej sąd odwoławczy stwierdza naruszenie prawa w zakresie merytorycznego rozpoznania żądania powoda,

bądź zarzutów strony pozwanej, wymagające przeprowadzenia przez sąd drugiej instancji nowych dowodów, czy powtórzenia części dowodów dopuszczonych przez sąd pierwszej instancji, dokonania oceny całokształtu materiału dowodowego i poczynienia na jego bazie nie tylko ustaleń istotnych w sprawie faktów, które pominął sąd orzekający w pierwszej instancji, ale też weryfikacji ustalonych przez ten sąd okoliczności na podstawie nowej bazy dowodowej, następnie dokonania przyporządkowania tych faktów przepisom prawa materialnego bezzasadnie pominiętym przez sąd pierwszej instancji, stanowi o konieczności rozstrzygnięcia o istotnych w sprawie okolicznościach po raz pierwszy. Zważywszy przy tym, że w przeciwieństwie do apelacji, skargę kasacyjną można oprzeć tylko na ściśle określonych podstawach, ustalonych w oparciu o przepis art. 398<sup>3</sup> kpc – jak już podano – orzekanie przez sąd odwoławczy w przedstawionym wyżej zakresie doprowadziłoby do pozbawienia stron możliwości skutecznego zgłoszenia części zarzutów - w przypadku orzeczeń zaskarżalnych skargą kasacyjną, oraz prawa do podniesienia wszelkich zarzutów - w przypadku orzeczeń, od których skarga taka nie przysługuje. Niewydanie więc w przedstawionej sytuacji przez sąd odwoławczy wyroku kasatoryjnego, uznać należałoby za naruszające określoną w art. 177 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. z 16 lipca 1997 r., ze zm.) zasadę dwuinstancyjności postępowania sądowego, a tym samym również zasadę państwa prawnego (art. 2 Konstytucji RP) oraz zasadę równości wobec prawa (art. 32 ust. 1 Konstytucji RP). Nie sposób zatem uznać, że przed podjęciem decyzji, czy stwierdzony przez sąd odwoławczy zakres i charakter uchybień wyczerpujących określone w art. 386 § 4 kpc nierozpoznanie istoty sprawy, powinien skutkować wydaniem orzeczenia kasatoryjnego, pominąć można kwestię konstytucyjności orzeczenia sądu odwoławczego. Zwłaszcza, że z unormowania art. 386 § 4 kpc wynika, że nie każde uznanie przez sąd apelacyjny, że doszło do nierozpoznania istoty sprawy powodować musi wydanie wyroku uchylającego, jednocześnie ustawodawca decyzji w tym zakresie nie obwarował wprost koniecznością spełnienia dodatkowych przesłanek, pozostawiając ją tym samym w gestii sądu rozstrzygającego konkretną sprawę. Jako zatem imperatyw dla sądu apelacyjnego wydania orzeczenia kasatoryjnego, na podstawie art. 386 § 4 kpc, traktować należy sytuację, w której niepodjęcie przez sąd odwoławczy takiej decyzji, prowadziłoby do naruszenia zasad Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, co miałoby miejsce w przypadku, gdyby sąd odwoławczy zdecydował się na wyeliminowanie uchybień sądu pierwszej instancji stanowiących o nierozpoznaniu istoty sprawy, o takim charakterze i zakresie, że wydany następnie przez ten sąd wyrok po raz pierwszy przesądzałby, co do meritum, o zgłoszonym żądaniu. Skoro bowiem sąd pierwszej instancji nie sprostał obowiązkowi osądzenia istoty poddanego ocenie sporu, to orzeczenie sądu odwoławczego rozstrzygające co do meritum, jako nie podlegające kontroli instancyjnej, wydane zostałoby z naruszeniem zasady dwuinstancyjności postępowania sądowego, przewidzianej w art. 176 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Wówczas bowiem, zapewnienie stronom, co najmniej jednej instancji odwoławczej, miałoby jedynie charakter iluzoryczny. Dodać przy tym należy, że konkluzji tej nie zmienia to, że w przypadku orzeczeń, od których ustawodawca przewidział skargę kasacyjną, przysługiwałby stronom ten nadzwyczajny środek zaskarżenia, jako że – na co wcześniej wskazano – zakres zarzutów, które strony mogą skutecznie w niej podnieść, jest ograniczony (art. 398<sup>3</sup> kpc).

Nadto dodać należy, że niezależną od powyższej, podstawę obligatoryjnego uchylecia orzeczenia sądu pierwszej instancji, w oparciu o przepis art. 386 § 4 kpc, z uwagi na nierozpoznanie istoty sprawy, wyczerpuje również sytuacja, w której uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie ma wszystkich koniecznych elementów lub zawiera tak kardynalne braki, że uniemożliwiają one kontrolę instancyjną.

W niniejszej sprawie lektura pisemnego uzasadnienia Sądu pierwszej instancji nie pozwala na zdekodowanie toku rozumowania tego Sądu, co przejawia się na kilku płaszczyznach. Uzasadnienie to przede wszystkim posiada braki w odniesieniu do wymogów z art. 328 § 2 kpc uniemożliwiające zweryfikowanie stanowiska Sądu Okręgowego, zarówno co do faktów które sąd uznał za istotne dla rozstrzygnięcia w sprawie, przyczyn wyselekcjonowania jednie części przeprowadzonych dowodów, bez wskazania przyczyn zupełnego pominięcia niektórych, bądź ogólnego stwierdzenia o wiarygodności części z nich, lub jej braku (zresztą z pominięciem wyznaczników z art. 233 § 1 kpc, nie tylko co do wszechstronnej oceny, ale też pozostałych przedstawionych w nim kryteriów), nadto niemożność ustalenia na podstawie treści uzasadnienia Sądu Okręgowego, które z przepisów prawa materialnego Sąd ten miał na uwadze oddalając powództwo.

Dodać przy tym należy, że uchybienia uniemożliwiające kontrolę instancyjną zaskarżonego orzeczenia w tym postępowaniu, wynikają nie tylko z całkowitego pominięcia przez Sąd orzekający w pierwszej instancji istotnych w tej sprawie kwestii w sferze faktów, ale też z braku spójności pomiędzy ustalaniem przez ten Sąd okolicznościami, a tymi, które w ocenie Sądu Okręgowego stanowią kanwę rozstrzygnięcia w sprawie, nadto z niejednoznacznego stanowiska odnośnie wniosków prawnych, a wręcz wskazywania w tym zakresie sprzecznych ze sobą tez.

Podkreśli też trzeba, że Sąd pierwszej instancji mimo że rozpoznawała niniejszą sprawę, po uchyleniu pierwotnie wydanego w tym postępowaniu wyroku przez Sąd Apelacyjny, na podstawie przepisu art. 386 § 4 kpc, wydał zaskarżony wyrok – co słusznie dostrzega apelujący – z pełnym pominięciem wskazań Sądu odwoławczego. Tymczasem zgodnie z przepisem art. 386 § 6 kpc, ocena prawna i wskazania co do dalszego postępowania wyrażone w uzasadnieniu wyroku sądu drugiej instancji wiążą zarówno sąd, któremu sprawa została przekazana, jak i sąd drugiej instancji, przy ponownym rozpoznaniu sprawy; nie dotyczy to jednak wypadku, gdy nastąpiła zmiana stanu prawnego.

W tej sprawie nie miała miejsce zmiana stanu prawnego, a więc zarówno Sąd pierwszej instancji, jak i sąd odwoławczy, przy ponownym rozpoznaniu sprawy wiążą wskazania, co do dalszego toku postępowania, wyrażone w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego w Szczecinie, z 11 lutego 2015, wydanego w sprawie I ACa 645/14. Sąd ten wskazał, że istotą sporu pozostaje to, że pomiędzy stronami nie doszło do zawarcia na piśmie umowy o reżyserię, a zatem wszelka inna zawarta bez zachowania tej formy jest umową nieważną, w myśl art. 53 ustawy o prawie autorskim (...), a skoro pomiędzy stronami nie została zawarta żadna umowa, mocą której powód przeniósłby na pozwanego, jego autorskie prawo majątkowe do filmu (...), przeto za błędne Sąd Apelacyjny uznał stanowisko Sądu pierwszej instancji, iż de facto powód nie zdołał obalić domniemania wynikającego z art. 70 ust. 1 ustawy o prawie autorskim, a jeśli tak, to według Sądu odwoławczego należało rozpatrzyć żądanie w kontekście przepisu art. 79 ust. 1 ustawy o prawie autorskim. Sąd drugiej instancji uznał, że Sąd Okręgowy nie rozpoznał istoty sprawy mając na uwadze żądanie powoda, który jako jego podstawę podaje właśnie brak istnienia ważnej umowy przenoszącej majątkowe prawa autorskie powoda na rzecz pozwanego za reżyserię filmu (...). Sąd Apelacyjny wskazał zatem, aby rozpoznając sprawę ponownie, Sąd pierwszej instancji miał także na uwadze, że unormowanie w prawie autorskim umów mających za przedmiot prawa autorskie nie eliminuje stosowania przepisów kodeksu cywilnego, w tym jego części szczególnej. Nie jest więc wykluczone zawieranie umów innych, aniżeli przewidziane w prawie autorskim umowy o przeniesienie autorskich praw majątkowych albo umowy o korzystanie z utworu (licencyjne), przy uwzględnieniu specyfiki praw autorskich, jak też - jeśli dojdzie do przekonania o zasadności powództwa - że stosowne wynagrodzenie, jakie przysługuje twórcy na podstawie art. 79 ust. 1 ustawy o prawie autorskim (...) to takie wynagrodzenie, jakie otrzymałby on, gdyby osoba, która naruszyła jego prawa majątkowe, zawarła umowę o korzystanie z utworu w zakresie dokonanego naruszenia; Sąd winien też oczywiście rozważyć zasadność zgłoszonego na tę okoliczność wniosku dowodowego powoda, co do powołania biegłego na okoliczność wysokości wynagrodzenia, którego domaga się powód. Sąd odwoławczy za wadliwą uznał wykładnię przepisów ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o Prawie autorskim i prawach pokrewnych, przeprowadzoną przez Sąd pierwszej instancji przy pierwotnym rozpoznawaniu sprawy.

Sąd pierwszej instancji tymczasem nie dość, że orzekał tak, jakby w procesie tym nie zapadł ww. wyrok Sądu odwoławczego, to oddalając ponownie powództwo w tej sprawie przedstawił niezupełne, wewnętrznie sprzeczne i niedające możliwości wyprowadzenia spójnej argumentacji faktycznej i prawnej, uzasadnienie negatywne dla powoda rozstrzygnięcia.

Powyższą tezę potwierdza chociażby wniosek Sądu Okręgowego o tym, że analiza całokształtu materiału dowodowego zebranego w sprawie „nie pozostawia wątpliwości, że pomiędzy powodem, a pozwanym doszło do zawarcia umowy o wyreżyserowanie filmu (...)”, mimo że teza ta nie znajduje potwierdzenia w poczynionych przez ten Sąd ustaleniach faktycznych, a część tych ustaleń, wręcz pozostaje z wnioskiem tym w sprzeczności. Sąd Okręgowy nie tylko nie wskazał bowiem, kiedy jego zdaniem pomiędzy stronami doszło do zawarcia umowy o reżyserię, co słusznie dostrzega skarżący, ale nie dość że Sąd nie poczynił ustaleń jakiej treści była to umowa, to wręcz z twierdzeń zamieszczonych w części, która zawiera ustalenia, co faktów uznanych przez Sąd Okręgowy za istotne w sprawie, wynika jedynie, że wcześniej znające się również na płaszczyźnie zawodowej, współpracujące ze sobą strony (choć Sąd dostrzega, że

powoda i pozwanego nigdy wcześniej nie łączyła umowa o reżyserię filmu fabularnego), postanowiły że powód, który wiedział na czym polega praca reżysera filmu fabularnego, będzie reżyserem filmu (...), ale strony nie mogły dojść do porozumienia, co do wysokości wynagrodzenia powoda, (fakt, że ze strony powoda nie miało to być świadczenie nieodpłatne nie budzi przy tym wątpliwości). Z ustaleń Sądu Okręgowego wynika, że zamiarem stron było zawarcie umowy na piśmie, ale do tego nie doszło, bowiem ostatecznie to pozwany nie chciał umowy tej podpisać, bowiem w związku z wycofaniem się koproducenta (co miało miejsce w listopadzie 2006) pozwany miał problemy finansowe. Sąd ustala przy tym, że prace nad realizacją filmu rozpoczęły się jeszcze w lipcu 2006, a powód swoją pracę zakończył w czerwcu 2007. Przedstawiając relację pomiędzy stronami w roku 2007 Sąd podaje „W dalszym ciągu pomiędzy powodem, a pozwanym nie doszło do spisania i podpisania umowy o reżyserię ww. filmu. Strony prowadziły jednakże rozmowy na tematy podpisania umowy, w których poruszana była także kwestia wysokości wynagrodzenia M. K.. Padały różne kwoty, jednakże miały one charakter luźny, niewiążący.”

Trudno przy tym nie dostrzec, że dużą część ustaleń Sąd poświęcił umowie z 25 lipca 2006 pomiędzy Polskim Instytutem Sztuki Filmowej oraz pozwanym, o udzielenie dotacji na dofinansowanie przedsięwzięcia z zakresu produkcji filmu fabularnego pt. (...), podając wśród nich - między innymi - podając, że warunkiem niezbędnym do podpisania tej umowy przez Polski Instytut Sztuki Filmowej z pozwanym, jako producentem, było nabycie przez pozwanego autorskich praw majątkowych do scenariusza filmu (...) w zakresie umożliwiającym produkcję tego filmu; a także to, że pozwany zobowiązał się wobec Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej do nabycie od wszystkich osób i podmiotów uprawnionych autorsko i z tytułu praw pokrewnych, współuczestniczących w filmie pełni praw i zezwoleń umożliwiających eksploatację filmu przez okres, co najmniej 36 miesięcy od końca roku rozliczeniowego, w którym miała miejsce premiera filmu.

Sąd nie podjął jednak próby oceny ewentualnego powiązania tych postanowień umowy z relacjami pomiędzy powodem i pozwanym, w kontekście reżyser – producent.

Na podstawie tych ustaleń Sąd Okręgowy natomiast raz wywodzi, że strony łączyła „stricte reżyserska” umowa (choć nie wyjaśnia, ani jakie zdaniem Sądu essentialia negotii umowę taką kształtują, ani nie podaje jakie postanowienia powód i pozwany uzgodnili w mającej łączyć ich umowie reżyserskiej), a w konsekwencji według Sądu pierwszej instancji, prawo pozwanego do dystrybucji filmu (...) wynika z domniemania określonego w art. 70 ust. 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o Prawie autorskim i prawach pokrewnych (j.t. Dz. U. z 2016 r., poz. 666 – określonej dalej jako „prawo autorskie”).

Z dalszych wywodów Sądu Okręgowego wynika, że wprawdzie umowa o reżyserię mogła być pomiędzy stronami zawarta bez zachowania formy pisemnej (w sprawie bowiem pozostaje bezsporne, że strony takiej umowy nie podpisały), ale dla ważności przeniesienia na pozwanego przez powoda taką umową również majątkowych praw autorskich, przysługujących powodowi jako reżyserowi filmu, w świetle art. 53 prawa autorskiego, konieczne było zachowane formy pisemnej.

W uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia jednak znalazła się również teza, w myśl której domniemanie z art. 70 ust. 1 prawa autorskiego nie dotyczy majątkowych praw autorskich, tylko prawa do eksploatacja utworu, zatem pozwany skutecznie nabył prawo do eksploatacji filmu, a przy powodzie pozostały majątkowe prawa autorskie, „W związku z tym powód nadal jest właścicielem swoich praw autorskich do reżyserii filmu i może z nimi zrobić dowolnie, co będzie chciał. Nie jest natomiast uprawniony do zmuszenia producenta do „odkupienia” tych praw skoro producent ich nie chce.”

Choć już w następnym akapicie Sąd stwierdza, że „Sąd uznał, że pozwany jest uprawniony do dystrybucji i rozpowszechniania filmu jako podmiot wyłączny i co więcej, po przejściu uprawnień do dystrybucji na producenta to powód nie ma praw do jego rozpowszechniania.”

Drugi naprzemiennie prowadzony wątek w uzasadnieniu Sądu pierwszej instancji dotyczy zawarcia przez strony jednak umowy licencji, przy czym również bez wskazania jakiej treści była to umowa, kiedy została zawarta oraz jakich

pól eksploatacji dotyczy, jaki jest zakres, miejsce i czas korzystania (art. 67 prawa autorskiego). Sąd przy tym powołał się na przepis art. 67 i 65 prawa autorskiego zastrzegając, że strony łączyła umowa licencji niewyłącznej.

Już tylko przedstawione powyżej kwestie w ocenie Sądu Apelacyjnego determinują wniosek o nie rozpoznaniu przez Sąd orzekający w pierwszej instancji istoty sporu. Sąd Okręgowy poczynił bowiem ustalenia faktyczne, nie przystające do żadnego z argumentów prawnych przedstawionych przez ten Sąd na uzasadnienie bezpodstawności roszczeń powoda; nadto przy nieprawidłowej wykładni przywołanych przepisów prawa autorskiego, Sąd przedstawia kilka wzajemnie wykluczających się koncepcje prawnych. W tym stanie rzeczy, brak jest możliwości ustalenia motywów faktycznych i normatywnych oddalenia przez Sąd orzekający w pierwszej instancji powództwa w tej sprawie.

Zestawienie powyższych kwestii z zupełnym pominięciem przez Sąd Okręgowy wskazań Sądu odwoławczego uchylającego poprzedni wyrok Sądu pierwszej instancji, świadczy o oczywistej zasadności zarzutów powoda naruszenia przepisów art. 328 § 2 kpc, w sposób wykluczający odtworzenie toku rozumowania Sądu Okręgowego oraz art. 386 § 6 kpc, pozostawiając tym samym aktualną konieczność wypełnienia przez Sąd pierwszej instancji wskazań Sądu odwoławczego podanych w uzasadnieniu wyroku z 11 lutego 2015, wydanego w sprawie I ACa 645/14.

Zaznaczyć przy tym trzeba, że skuteczność przywołanych wyżej zarzutów, spowodowała brak potrzeby odniesienia się do pozostałych uchybień, podniesionych w apelacji.

Reasumując stwierdzić zatem należy, że rozpoznając tę sprawę po uchyleniu, Sąd Okręgowy winien ustalić w zakresie jakich kwestii i na jakim etapie współpracy, strony doszły do porozumienia i fakty te podporządkować w pierwszej kolejności uregulowaniom prawa autorskiego, ewentualnie przepisom prawa cywilnego. W zależności od wyników poczynionych ustaleń i wyprowadzonych wniosków prawnych, Sąd winien podjąć decyzję odnośnie uzupełnienia postępowania dowodowego, zgodnie z wnioskami powoda.

Mając powyższe na uwadze, Sąd odwoławczy na podstawie przepisów art. 386 § 4 kpc w związku z art. 108 § 2 kpc uchylił zaskarżone orzeczenie i sprawę przekazał do rozpoznania sądowi pierwszej instancji, pozostawia temu sądowi rozstrzygnięcie o kosztach instancji odwoławczej.

Piotr Salamaj Halina Zarzeczna Małgorzata Gawinek